

Wychodzi 9. i 23. każdego miesiąca.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi w państwie Austro-Węgier: rocznie 2 zł. 24 ct. — półrocznie 1 zł. 12 ct. — ćwierćrocznie 56 ct. W Rosyi rocznie 2 ruble, w Poznańskim i w Niemczech 4 marek rocznie (półrocznie 2 marek), we Francyi i innych krajach Europy, oraz w Ameryce północnej 5 franków (1 dolar); zaś w Ameryce południowej, w Brazylji, Australii i innych krajach oceanowych 7 franków rocznie.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct. w. a.

GŁOS WOLNY

Organ niezawisły.

Właściciel, wydawca i odpowiedzialny redaktor: Jan Sławiński.

Przedpłata, zamieszkałość i należności za ogłoszenia i reklamy przesyłać należy franco do Administracji „Głosu Wolnego“ 15 ul. Kopernika we Lwowie.

Za ogłoszenia płaci się 6, a za reklamy 12 centów za wiersz drobnym piśmem; za ogłoszenia większe lub częstsze stosownie do umowy.

Przedpłata miesięczną oraz należności za inseraty przyjmuje drukarnia pod liczbą 5 przy ulicy Kopernika we Lwowie.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Motto: „Rznij prawdę o resztę nie pytaj“

L. 17371/94. W imieniu Jego Cesarskiej Mości! Ck. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w Nrze 13 czasopisma „Głos wolny“ z dnia 23-go sierpnia 1894 pod napisem „Pan Deyma“ zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma. W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony. Powody: Tendencją powyższego artykułu jest przez wyszydzenie i lżenie funkcjonariusza państwowego pobudzić przeciw niemu czytelników do pogardy i nienawiści ze względu na jego urządowanie, w czem mieszczą się znamiona występku z §. 300 uk. — wobec czego zarządza przez c. k. Prokuratorę Państwa konfiskata tego artykułu jest uzasadnioną. Lwów dnia 27 sierpnia 1894. Füger.

L. 17432. W imieniu Jego Cesarskiej Mości! Ck. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w 2-gim nakładzie Nr. 13 czasopisma „Głos wolny“ z dnia 24-go sierpnia 1894 pod napisem „Pan Deyma“ zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma. W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony. Powody: Tendencją artykułu powyższego jest przez wyszydzenie i nienawiść przeciw funkcjonariuszowi państwowemu ze względu na jego urządowanie, w czem mieszczą się znamiona występku z §. 300 uk. zatem zarządza przez c. k. Prokuratorę Państwa konfiskata jest usprawiedliwioną.

Lwów, dnia 29. sierpnia.

Füger.

Od Wydawnictwa.

Zmieniona ustawa prasowa, znosząca kaucję dzienników, wielką przysługę wyświadczy naszemu piśmu, które w skutek tej zmiany stanie się piśmem tygodniowym.

„Głos Wolny“ jakkolwiek od roku 1873 istnieje i jest jedynym dwutygodniowym piśmem politycznym, które wychodząc we Lwowie zdołało od roku 1873 utrzymać się przy życiu mimo zajmowanego stanowiska niezawisłego, jakim zawsze się odznaczało i odznacza, musiał on staczać zaciętą walkę o byt, zwłaszcza, że i prasa nasza niemiłym okiem nań patrzyła i patrzy i z zasady nie wspomina o nim choćby słówkiem, ażeby uchwycić Boże zmianą o jego istnieniu nie zrobić mu reklamy i nie zwrócić uwagi polskiego społeczeństwa na piśmo, które poważało się iść od roku 1873 pod sztandarem:

„Rznij prawdę o resztę nie pytaj!“ drogą demokratycznych zasad.

Po wejściu w życie ustawy znoszącej kaucję dziennikarskie nieomieszkamy podać do wiadomości publicznej termin, z którym „Głos Wolny“ wychodzi znowu jako piśmo tygodniowe.

Przegląd polityczny.

Wieści o groźnym stanie choroby cara przyjmuje Europa z trwogą, gdyż śmierć cara Aleksandra III, wielkiego jak wiadomo zwolennika pokoju, mogłaby spowodować zawiązanie, a z niemi i możliwość wojny, do której wprowadzie Europa od dłuższego czasu czyni przygotowania, lecz bądź co bądź zawsze się jej obawia ze względu na wzmagający się wzrost rzeszy rewolucyjnej, dążącej pod *czervenym sztandarem* do rewolucji, a przez nią do obalenia panującego dziś porządku społecznego.

Na wypadek śmierci Aleksandra III, uporządkowano wprowadzie sprawę dziedziczenia tronu carskiego, lecz kto wie, czy z chwilą zejścia ze świata rządzącego dziś cara nie zaszłyby wypadki w Rosyi i nie wywołały w niej rewolucji, które gotowe by zakończyć się rewolucją, bodaj czy niestraszniejszą od wielkiej rewolucji francuskiej, bo mogącej rozniecić ogień w całej Europie i krwawo zapisać się w dziejach państw i narodów.

Z natężeniem niezwykłym każdy dziś wyczekuje wieści z Liwadii o stanie zdrowia cara, a każda wiadomość donosząca o polepszeniu się carowi, przyjmują rządy z pewnym zadowoleniem, jako rękojmią dłuższego utrzymania pokoju i uniknięcia morderczej wojny, w skutek wydoskonalenia dzisiejszej broni.

W cesarstwie niemieckim zaszły znaczne zmiany w rządzie, które jednakże noszą cechę pokojową, bo wybór tak osoby kanclerza, jak i prezydenta ministerstwa wcale nie nastrocza obaw zapowiadających dążenia Niemiec do wojny.

W Serbii również zaszły zmiany w rządzie, a w obec skład nowego sobrania w Bułgaryi, również nie ma na teraz obawy o zakłócenie tam spokoju i wywołanie jakichś zamieszek w kraju, jakkolwiek zawsze jeszcze stoi on oddzielony cienką skorupą od wulkanu, który za lada najmniejszą oko-

licznością sprzyjającą może wybuchnąć i zalać lawą swą południową słowiańszczyznę.

Na pozór bez obawy dla Europy odbywająca się wojna Japonii z Chinami dotychczas nie zagraża jeszcze nieporozumieniem między państwami Europy, może jednak postać rzeczy zmienić się i stać się powodem niezadowolenia Anglii, która nie bez przyczyny prze się do roli pokojowego rozjemcy celem załatwienia sporu japońsko-chińskiego.

Precz z mieszczaństwem lwowskim!

Kiedy po długiej nocy ciemnej panowania absolutyzmu poczęła wschodząca zorza wolności ludów wróżyć narodowi lepszą dolę, wówczas mieszczaństwo lwowskie służyło pod względem patriotycznym za wzór innym i żywy brało udział w życiu publicznym, a zachowaniem się swem niemal decydująco wpływało na kierunek polityki narodowej.

W zaraniu witającej nas swobody, mieszczaństwo lwowskie pod sztandarem demokratycznym kupiło się pod wodzą mężów zasługi około sprawy narodowej wolności i, gdzie potrzeba, szło jak jeden mąż do pracy podejmowanej o lepszą przyszłość, którą poczęto budować na fundamencie wolności, miłości, równości i jedności narodowej. Również objawy pożytecznego działania mieszczaństwa lwowskiego na polu pracy narodowej, zdumiewały kraj nasz i przerażały żywioły reakcyjne, a ówczesne rządy zniewalały do liczenia się z opinią tego mieszczaństwa, przed którym nawet tacy dostojnicy państwowi, jak ś. p. Agenor Gołuchowski, jawili się mimo deszczu z odkrytą głową na dziedzińcu ratusza lwowskiego i zdawali przed niem sprawę z postępowania swego.

Były to lepsze czasy, a na każdy sposób lepsze od dzisiejszego, w którym zaumarło w mieszczaństwie lwowskim życie publiczne, dzięki działaniu żywiołów reakcyjnych, a nowi niepowołani opiekunowie tego stanu zakomenderowali: *Precz z mieszczaństwem lwowskim!*

Nie dziw tedy, że w obec rozbicia się mieszczaństwa lwowskiego musi ono dziś stosować się do powyższej komendy, podłóg której i w czasie trwania we Lwowie tegorocznej Wystawy krajowej odgrywało ono rolę piątego koła u wozu.

Podobna degradacja mieszczaństwa lwowskiego, które przecież za wzór służyło i służyć winno mieszczaństwu miast prowincjonalnych i naszemu ludowi, musi złe skutki przynieść demokracji, jeżeli nie zostaną zarządzone odpowiednie a zarazem praktyczne środki zaradcze i jeżeli ludzie dobrej woli nie postarają się przedewszystkiem i nadewszystko oto, ażeby dziś rozbite mieszczaństwo pojednać i nakłonić go do solidarnego postępowania w sprawach publicznych, zwłaszcza, gdy rozchodzi się o prawa równości i wolności obywatelskiej i o poszanowanie samorządu krajo-

wego, w myśl nieprzekreślonych ustaw konstytucyjnych

Do niedawna jeszcze istniała łączność między mieszczaństwem, które w sprawach publicznych gromadziło się około swych wybrańców, lecz od czasu wyboru posła do Sejmu z miasta Lwowa, a następnie Rady miejskiej, rozbito go i rozproszono i w ten sposób odarto z wywierania wpływu na sprawy publiczne, choćby tego rodzaju, jak sprawy gminne, gdyż nie pomyślano o tem bynajmniej, że na miejsce zdepopularyzowanych jego przewodców należy wybrać i obwołać innych, lecz na każdy sposób takich, którzyby sercem i duszą pragnęli łączności mieszczaństwa i wiernymi byli sztandarowi demokratycznemu, pod którym niegdyś walczone pod wodzą Dra Franciszka Smolki.

Młodsza generacja przemysłowców lwowskich posiada wiele dzielnych obrońców mieszczańskiego stanu; i oni to właśnie powinni w imię Boga i dobra kraju zabrać się do dzieła, ażeby położyć kres niezgodzie mieszczańskiej i pobudzić całe mieszczaństwo do życia publicznego i czuwania nad dobrem swoim. Młodsza generacja przemysłowców winna zawiązać względnie wybrać z łona swego radę mieszczańską, któraby ułożyła program zasadniczego postępowania przewodców obozu mieszczańskiego, a ułożywszy taki program oglądnięta się za osobistościami, albo za osobistością godzącą się i poddającą postanowieniom tego programu i przyjmującą na siebie obowiązek że przy pomocy tej rady dołoży wszelkich legalnych starań, ażeby mieszczaństwo lwowskie w sprawach publicznych działało zgodnie pod demokratycznym sztandarem i starało się odzyskać dawniejszy swój

wpływ i znaczenie. Rozumie się samo przez się, że tych, którzyby dzisiejszą niezgodę dalej jeszcze pielęgnować zamierzali, należałoby pozostawić sobie samym, jako szkodników zagrażających dobru i rozwojowi mieszczaństwa.

Rzucamy myśl powyższą w tem przekonaniu że nie będzie ona ziarnem rzuconem na jałową glebę, bo przecież są jeszcze uczciwi ludzie i prawdziwi patryoci

Taki stan rzeczy bezwzględnie dłużej trwać nie powinien i nie może, zwłaszcza, że prócz innych nader ważnych spraw, będących na porządku dziennym, przyjdzie do załatwienia sprawa zmiany statutu dla miasta Lwowa i wyborów do Sejmu, przy której to sposobności zamierza się zignorować mieszczaństwo i na tej podstawie wytworzyć taki stan rzeczy, iżby ono raz na zawsze zostało usunięte od możności wywierania wpływu na jaką bądź sprawę publiczną. W obecnej chwili panującego rozgardyaszu w polityce menderów mieszczaństwa lwowskiego, powinien zastęp młodszy tegoż poczuć się do patryotycznego obowiązku obywatelskiego i wyszukać w łonie tułtejszego mieszczaństwa osobistości lub osobistość, któraby duszą i sercem zajęła się sprawą wskrzeszenia napowrót dawnej łączności mieszczaństwa lwowskiego, ku czemu należy wyszukać ludzi serca i rozsądku, zdolnych do poświęceń obywatelskich a nie egoistów znających tylko siebie i swój interes, lub blagierów żyjących kłamstwem w łonie mieszczaństwa naszego. Nienależy dopuszczać do tego, ażeby uświęcono zachcianki reakcji, zawarte w jej orzeczeniu: „*Przez z mieszczaństwem lwowskiem*“.

T o i o w o .

Bogowie wiedzą jakiej to okoliczności przypisać należy, że sprawa budowy nowego teatru we Lwowie, tak samo jak sprawa wschodnia, jakoś nie może doczekać się szczęśliwego rozwiązania, chociaż nią zajmują się mężowie pełnego doświadczenia i sprytu, świadomi kierunku wszelkich ścieżek prowadzących do celu, czyli po rusku mówiąc — *w horach*.

Od czasu poruszenia sprawy budowy gmachu teatralnego, dla sceny narodowej, nasi ziomkowie odkryli niejedną rzecz godną podziwienia i tem zasłużyli sobie tytuł nieśmiertelnych, lecz żadnemu z nich nie udało się odkryć jakiegoś choćby kawałka gruntu pod budowę teatru polskiego, któryby nie leżał w pobliżu wili profesora Zacharjewicza, lub kawiarni obywatela Walichiewicza, albo też pod bokiem gmachu skarbkowskiego.

Jeżeli zważymy, że od czasu rozpoczęcia poszukiwań za gruntem pod budowę nowego teatru udało się profesorowi Dr. Dunikowskiemu odkryć Polaków w Ameryce, zaś mechanikowi ob. Józefowi Iwanickiemu „*Morskie oko*“ w debrach lwowskich, a ob. Marcinowi Czyżekowi pieczywo antycholeryczne, to doprawdy trudno zdać sobie sprawę i odgadnąć powody, które stoją na przeszkodzie wyszukaniu odpowiedniego placu pod budowę teatru, w którymby i nadal scena polska doznawała ojcowskich względów Dr. Szydłowskiego i p. Schmitta, jakimi chyba Dr. Białogórski obdarza swych klientów, gdy im zabraknie monety.

Niepospolite też względy okazuje Dyrekcya wystawy krajowej dla swych przedsiębiorców, gójąc ich bez brzytwy. Może być, że w innych warunkach byłaby tego rodzaju operacja, czyli »Kaizerszmit«, nie do przeprowadzenia, lecz wobec okoliczności, że to śmiertelne cięcie egzystencji rzemieślników, zatrudnianych przy budowie pawilonów, odbywa się pod zasłoną patryotyzmu, przeto milczcie dziatki — przedsiębiorcy, a będziecie jedli kaszkę, którą wam sporządzi galicyjski bank kredytowy, protestujący wasze weksle. Wyszliście dziatki, jak nieprzymierzając Kość na procesie z Audykowskim w sporze o słownik.

Już to potrzeba przyznać rusinom, że od czasu powstania ich nowej ery znaczne zrobili postępy w postępie ducha czasu, skoro tego rodzaju

procesa, jak Szuchewicza i Kościa Lewickiego, zdołały publicznie odegrać się przed trybunałem sądu przysięgłych, najniezawodniej w skutek intrygi polskiej.

Nie wiem jednakże czyli to ruskiemu postępowi, czy też intrydze polskiej zawdzięczyć należy pomysł użycia Chrystusa na Krzyżu za środek do celu skompromitowania i ośmieszenia bliźniego

Co do mnie muszę przyznać otwarcie, że był to dowcip niesmaczny i dziwi mię mocno, że Dyrekcya nań się zgodziła, ku zgorzeniu wielkiemu nawet tego lirnika, przygrywającego żalśnie pod zprofanowanym krzyżem.

Przysłowie nasze ale twierdzi, że człowiek strzela a pan Bóg kule niesie, więc i panowie rusini, jak pp. Szuchewicz i Kość Lewicki strzelając do moskalofilskiego obozu sami siebie ciężko zranili, nie bez dotkliwych skutków dla swego obozu politycznego, który — jak to widzieliśmy w toku powyższych procesów — został wielce skompromitowany. Niech się na tem skończy!

Nie wiem, czy słowa moje trafią do przekonania braci rusinów, czyli też będą grochem o ścianę rzuconym i odniosą taki sam skutek, jak owe artykuły założonego w poznańskim przed czterema laty dziennika, które pobudzić miały naród do hołdowania zasadom oszczędności i wstrzeźliwości.

Dziennik wyż wspomniany wykazuje na podstawie swej statystyki, że Poznańskie spożywa rocznie za 40 milionów marek wódki i wreszcie zaleca wpływać na lud i starać się nakłaniać go do wstrzeźliwości.

U nas propaganda taka byłaby źle widzianą, bo by ją uważano za zamach na gorzelnię i za zamiar uszczuplania dochodów właścicieli dworskich obszarów, czyli większych posiadłości, których w zbiorowym słowa znaczeniu nazywamy szlachtą.

Szlachta nasza, a przedewszystkiem magnateria z księciem Sapięhą na czele, nie może większych od dotychczasowych ponosić ofiar na rzecz ludu, bo ona przez książąt Sapięhów nauczyła obywatela Walichiewicza pracować, jak to on sam wyznał przy winie na bankiecie, i zdaniem jego popiera przemysł krajowy, skoro książę Adam Sapięha za czasów marszałkowania ś. p. Mikołaja Zybliekiewicza stanął okoniem w Sejmie przeciw przyznaniu temu przemysłowi subwencji w kwocie 80.000 zł. a. w.

„*Raławice*“, panorama prawdziwa ozdoba Wystawy krajowej, za każdą cenę powinna stać się własnością miasta Lwowa. Stolica nasza nie posiada żadnej tego rodzaju osobliwości, któraby pobudzała obcych do jej zwidzenia.

Raławice natomiast zjednały sobie szeroką sławę, więc rzeczą jest gminy lwowskiej postarać się — bądź co bądź — o jej nabycie na swoją własność, z tem jednakże wyraźnym zastrzeżeniem, że panoramy raławickiej ze Lwowa ruszyć nie wolno. Każdy tedy, któryby zamierzał oglądać Raławice, musiałby odbywać wędrówkę — jak nieprzemierzając do cudownego obrazu — do Lwowa, i ta właśnie okoliczność zniewalałaby przedewszystkiem podróżujących koleją, by w przejeździe przez Lwów zatrzymali się tu dla zwidzenia Raławic, co ostatecznie wielkie korzyści moralne i materyalne przyniosłoby stolicy naszego kraju, która dla celów Wystawy krajowej poniosła olbrzymie ofiary.

Jesteśmy pewni, że gdyby wezwano obywatelstwo nasze do subskrypcji dobrowolnej na cele nabycia panoramy raławickiej, celem pozostawienia jej na zawsze we Lwowie, posypałoby się, jak z rogu obfitości, szczerze datki ze strony ogółu naszego społeczeństwa, które do podobnych ofiar było, jest i będzie zdolne.

Hotel pański. Pod taką nazwą powstał we Lwowie przy ulicy Grodeckiej, obok kościoła św. Anny, elegancko urządzonej hotel, w nowej dwupiętrowej kamienicy, umyślnie dla celów przedsiębiorstwa hotelowego wybudowanej przez prezesa komitetu polskoruskiego, p. Arnolda Baranięckiego, według planów architektki p. Henryka Salvera, a zatem z uwzględnieniem wszelkich przepisów sanitarnych. — Życzymy

Gdyby pan Walichewicz był wtedy wziął udział w deputacji złożonej z lwowskich przemysłowców, która szła w sprawie tej subwencji i wystąpienia przeciw niej księcia Sapięhy do marszałka Zybliekiewicza, a nie był jechał na polowanie, byłby miał większe a zarazem dokładniejsze wyobrażenie o popieraniu księżcem przemysłu krajowego.

Ale nasz pan Michał mówił z przemileniem do księcia podczas bankietu na Wystawie krajowej i pod wrażeniem na zdrowie spożytej polędwicy, oraz pod wpływem dobrego węgryzyna, zatem nie potępiam go za wystawione sobie świadectwo zupełnego ubóstwa znajomości sposobów księżcego popierania przemysłu krajowego.

Jeżeli p. Michał pozwoli, tedy powiemy mu na ucho, że ród książąt Sapięhów od najdawniejszych czasów z równą semicką wytrwałością hołdował i hołduje zasadom oszczędności i tem postępowaniem dobrze zasłużył się ojczyźnie, ale wielką krzywdę wyrządzonoby księciu Adamowi, gdyby go chciano posądzić o jakąkolwiek łączność z demokracją, bo on czystej krwi i pierwszej mark arystokrata i pewny siebie, że lepiej by mu była korona królewska do twarzy, aniżeli kapota Kościuszkowska.

Z tego co wyż powiedziałem nie wypływa jednakże, jakoby książę Sapięha nie był dobrym polakiem, bo on nim był i jest, ale podług arystokratycznego kroju, który choć kocha przemysłowców krajowych, to siodła lub chomontów takiej nie kupi u swojskiego Michała i — ja też.

Gdyby jednak losy zrzędziły, że niniejsze uwagi moje czytać miał książę Sapięha (wszystko bowiem jest na świecie możliwym), natenczas radzę mu żywić raz na zawsze to przekonanie, że nawet rusznikarz angielski wyrobem pistoletów nie zdoła zawstydić naszego pana Alfreda Dzikowskiego. Jeżeli cesarz austriacki i król węgierski obdarzył ob Alfreda Dzikowskiego drogocenną, wielką szpilką w brylantach i z brylantowym monogramem cesarskim, to tak samo i błękitnej krwi arystokrata galicyjski powinien uznawać wyroby krajowych przemysłowców, bo je monarcha na wystawie oglądając po kilkakroć razy chwalił słowami: »*Sehr schön!*«

panu A. Baranieckiemu jak najlepszemu powodzenia, zwłaszcza, że wzorowa czystość, nader umiarkowane eeny mieszkań i rzetelna usługa wróżą dobrą przyszłość jego hotelowi, a on zaś sam zasługuje na poparcie i względy obywatelstwa naszego, a jako krewny ś. p. arcybiskupa tego co on nazwiska, przedewszystkiem na względy duchowieństwa

Urząd budowniczy miejski, względnie dyrektor tegoż p. Hochberger, raczy nie odmawiać opieki swej sposobowi budowania kamienicy pana K. przy ulicy Słonecznej, bowiem grzeszy ona dziwnym uszykowaniem w niej filarów i rażąco nierównym obciążaniem sklepień, co — zdaniem naszym — nietylko ze względów estetycznych, ale bardziej jeszcze ze względów bezpieczeństwa winno być wzbronionem. Doniesiono nam, że nowo budująca się kamienica p. Glasgala, przy ulicy *pod dębem*, figluje zbytecznym wybrzuszeniem i rysowaniem się jej murów, a figle te ma ona wyprawiać na udowodnienie zawartej w przysłowiu naszym prawdy, że tani chleb jest niezdrowy dla ludzi. Obie kamienice buduje tutejszy tani budowniczy p. Riemer, w pobliżu osławionej tandety.

Odszczególnienia z tegorocznej Wystawy krajowej spotkały niemal wszystkich wystawców, choć nie każdemu z nich dostał się rządowy lub wystawowy dyplom honorowy, medal złoty lub srebrny. Cieszy nas, że fabryka powozów p. Michała Michalskiego, odszczególniona najwyższym uznaniem, bo rządowym dyplomem honorowym, dostarczyła niezbitego dowodu, że i wyroby powozowe, które dawniej musiano sprowadzać z Wiednia, dziś wykonują się w kraju, u nas, i wytrzymują konkurencyę z zagranicznymi. Świetnie nierównie przedstawiało się na wystawie nasze ślusarstwo artystyczne, to też z przyjemnością i z pewną dumą oglądano dzieła tego wyroby. Z lwowskich ślusarzy otrzymał dyplom honorowy tylko p. Jan Daschek; a także pp. Jan Stankiewicz i Wojciech Kosiba doznali wyższego odszczególnienia za swe wyroby. Cesarz oglądając wyroby p. J. Daschka bardzo je chwalił i nadto zaszczycił p. Daschka kilkoma słowy rozmowy; jak też zatrzymał się przed wspaniałym pajakiem p. Wojciecha Kosiby i chwalił takowy. Tak p. Jan Daschek, jak p. Wojciech Kosiba nie odziedziczyli fortuny po rodzicu, lecz własnej pracy i pilności zawdzięczają dziś swą egzystencyą w społeczeństwie i zajmowane w niem poważne stanowisko przemysłowe. Pan Jan Daschek przy budowie gmachu sejmowego wykonywał roboty ślusarskie z ramienia wiedeńskiego ślusarza, następnie rozpoczął prowadzić warsztat na siebie i odtąd otrzymywał on roboty ślusarskie, przedewszystkiem artystyczne, które punktualnie, ściśle w terminie oznaczonym i umiejętnie wykonywał. Ta punktualność i umiejętnie oraz sumiennie wykonane w jego pracowni roboty zjednały mu zaufanie i wzięcie, którem się dołączył do nader poważnych, większych zakładów przemysłowych. Pan Wojciech Kosiba rozpoczął swą profesyą również — jak to mówią — dziesięcioma palcami, a że był pilnym, pracowitym i zapobiegliwym więc zjednał sobie wzięcie i zaufanie publiczności, zwłaszcza, że z przyjętych na siebie obowiązków jak najsumienniejszą się wywiązywał. To też i p. Kosiba posiada dziś pracownię swą, która należy do rzędu poważnych zakładów przemysłowych w stolicy.

Najnowszym przemysłem jest u nas betoniarstwo i wyroby sztucznego marmuru. W tym dziale odszczególnił się we Lwowie obywatel włoski p. Giovanni Zuliani, nagrodzony medalem na tegorocznej wystawie, który również słowności swej, biegłości zawodowej i sumiennemu wykonaniu robót zawdzięcza powodzenie swej fabryki. Winniśmy podnieść i tę jeszcze okoli-

czność, że p. Giovanni, Zuliani jakkolwiek jest włochem stósuje się jednak i nagina z własnej woli do obowiązków obywateli lwowskich i łączy się z nimi szczerze i uczciwie.

Nowy wynalazek ulepszenia młocarni. Obywatel Józef Zinkiewicz, właściciel realności pod l. 85 przy ulicy Grodeckiej i były właściciel warsztatu reparaacji i wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych we Lwowie, wniósł podanie o przywilej na ulepszenie maszyn ręcznych i konnych do młocenia zboża, które przy odbytej dnia 27. b. m. próbie okazało się nadzwyczajnie świetnem, gdyż w jednym i tym samym czasie młóci jego młocarnia o 30 procent więcej, aniżeli każda inna podobna młocarnia dotychczas praktykowanych systemów.

Oprócz powyższej zalety, ma młocarnia obywatela Józefa Zinkiewicza jeszcze i tę, że wskutek znacznego umniejszenia się w niej oporów, z powodu stósownego jej urządzenia, idzie ona lekko, tak lekko, że zwykła młocarnia, potrzebująca czterech koni, gdy zostanie podług systemu p. Zinkiewicza przerobioną, młóci za pomocą siły jednego konia o 30 procent więcej, jak owa czterokonna.

Przy odbytej próbie młóciła maszyna czterokonna podług systemu p. Zinkiewicza przerobiona o 30 procent więcej, jak poprzednie i zamiast jednego konia użyto do jej ruchu trzech robotników, którzy nie tylko bez nateżenia sił swych dłuższy czas zadanie swe spełniali, ale nadto wcale nie czuli zmęczenia. Przyczyną niezwykłej lekkości, z jaką młocarnia ruch swój odbywa, jest stósowna a zarazem całkiem prosta konstrukcja mechanizmu i wielkie uproszczenie kieratu. Jeżeli w dodatku nadmienimy, że wyrób nowych maszyn jego, a tak samo i przeróbka na jego system innych młocarni, jest stosunkowo tani, tedy na pewno przypuszczać można, że po młocarni (ręczne i konne) wynalazku p. Józefa Zinkiewicza, jak nieprzemierzając po święconą wodę, spieszyć będą rolnicy, zwłaszcza, gdy się przekonają o ich praktycznej użyteczności i wyższości od wszelkich innych wyrabianych w kraju lub za granicą.

Jeżeli wynalazek jakiegś morderczej broni lub bezdymnego prochu pochłonął zgodnie z życzeniem rządów i reprezentacji ludów olbrzymie kapitały milionowe, możnaby tedy przypuszczać, że i wynalazek użyteczny i wielką doniosłość mający dla gospodarstwa rolnego, bodaj może ze strony Wydziału krajowego dozna poparcia.

Browar Drehera doznawszy powodzenia w restauracji Zogelmana na placu Wystawy krajowej wszedł w układ z tutejszym restauratorem p. Eliaszem Herterem, mocą którego powierzył mu sprzedaż piwa szwechackiego w butelkach i w beczkach, a oprócz tego otwartą zostanie w lokalnościach kamienicy pana Hertera, przy ulicy Sykstuskiej, ponoś z wielkim komfortem urządzone piwiarnia szwechacka, w której wyszynk piwa odbywać się będzie pod kontrolą funkcyjnaryusza przysłanego z pomienionego browaru. Jeżeli sprawdzi się jeszcze i ta wieść, że między funkcyjnaryuszami powyższej kontroli znajdzie się i panna Ella, natenczas liczyć można na pewne, że piwiarnia szwechacka dozna niebywałych względów publiczności, gdyż cała prasa miejscowa, rozumie się polska, pospieszy dla jej przyjaźni z bezpłatną reklamą i pobudzi cały naród lwowski do okazania się w obec piwiarni — po kawalersku.

Ring czyli kartel lwowskich cegielniarzy. Jak wiadomo zaciąga Lwów pożyczkę w kwocie 10-milionów złr. a, w, z której część pewna zostanie użyta na różne budowy. Okoliczność ta nie jest bez znaczenia dla zawartego ringu cegielniarzy lwowskich, od których zarząd gminny ma kupować cegły do wybudować się mających nowych gmachów. Przysto-

wie polskie radzi drzyć tylko wtedy kiedy się daje więc też nie inaczej postąpili sobie lwowscy cegielniarzy zawierając między sobą ring, na mocy którego już podniesiono cenę cegieł o 3 złr. na tysiącu.

Ring cegielniarzy lwowskich nasamprzód traktował się w kancelaryi Dra Emila Byka, radnego miasta i posła do Rady państwa i on to właśnie miał stanąć na czele operacji tego ringu, lecz że za prowadzenie ringu żądał większego procentu od tego, jaki dziś płać ringowscy, a nadto nie chciał w tym ringu widzieć dyrektorem p. Mikołaja Krasuckiego, przeto zerwano z nim stosunki, a zawieszono z pewnym tutejszym bankiem, do którego należy cały zastęp zasłużonych mężów, zasiadających w radzie miejskiej, których imiona wypisane są na karcie historycznej odbytej w tym roku Wystawy krajowej. Ring cegielniarzy lwowskich jest tedy dziełem nietylko spekulacyjnym, lecz nierównie i wysoce patriotycznym, skoro owoce jego idą i do kieszeń patriotów naszych.

Dla tego też poważna prasa nasza, prócz umieszczenia u siebie ogłoszeń tego ringu, ani słówkiem o nim nie wspomina, widocznie uważając go za dalszy ciąg Wystawy krajowej.

Jeżeli dziś zechce kto budować dom, więc musi kupować cegły w banku kierującym ringiem, który mu za drogie pieniądze przysła mieszaninę z wszystkich cegieł lwowskich. A potrzeba wiedzieć, że cegły te różnią się między sobą nietylko jakością, ale nierównie i wymiarem, co ostatecznie uciążliwym jest dla budujących domy, bo utrudnia im budowę i naraża ich na większe koszta robocizny.

Zdaje się, że cena cegieł pójdzie w górę skoro gmina nasza podniesie pierwszą ratę uchwalonej 10-milionowej pożyczki, w obec czego należałoby radzie miejskiej pomyśleć (ba kiedy w niej zasiadają filary banku kierującego ringiem), ażeby we własnym zarządzie wyrabiać dla swej potrzeby cegły i raczej o rok później rozpocząć zamierzone budowy, aniżeli dawać się wyzyskiwać ringowi.

Los brylantowy z Wystawy krajowej trafił osławioną p. Ellę, która jednak brylantów ofiarowanych jej przyjąć nie chciała, bo wręczający jej takowe miał wielkie podobieństwo do postaci figurującej na winiecie likieru ziołowego „*Altwater*“, fabrykacyi Gesslera, choć jest *de facto* młodszy.

Mieszkańcy Grodeckiego i innych dzielnic miasta upraszają Radę miejską o uwzględnienie ich petycji w sprawie nadania nowo powstałej ulicy, naprzeciw wjazdu do głównego dworca kolejowego we Lwowie, nazwy: „*Romualda Łyszkowskiego*“. Żywimy nadzieję, że petycja powyższa, zaopatrzona w liczne podpisy i zmierzająca do uczczenia uczciwej pracy użytecznej urzędnika autonomicznego, dozna przychylnego załatwienia. W tym względzie wybrana z obywateli deputacya udaje się do prezydenta miasta i starszego rady magistratu p. Romualda Łyszkowskiego, ażeby zgodził się na nadanie proponowanej nazwy rzeczonyj ulicy, która powstała za jego staraniem i wpływem.

Wulczanie, których realności położone są za rejonem akcyjowym, lecz przed torem kolei niegdyś czerniowiecko-lwowską zwanej, radziby, ażeby ich realności wcielono do rejonu akcyjowego, przez posunięcie linii akcyjowej od drogi wuleckiej do traktu stryjskiego, aż po tor kolejowy.

My z naszej strony polecamy żądanie powyższe obywateli wuleckich przedewszystkiem łaskawym względem departamentu dochodów niestałych, gdyż posunięcie linii akcyjowej, aż po tor kolejowy, podniosłoby wartość położonych tam realności i wywołałoby na ich gruntach ruch budowlany, nie bez korzyści dla gminy.

Kawiarnia Narodowa

MARCINA DRUMMERA

(dawniej Café l'Europe p. Ernesta Kremera)

elegancko urządzone z tegoczesnym komfortem, odszczególniająca się *wyborną kawą, herbatą, czekoladą, ponczem, czajem i w ogóle wyśmienitami napojami gorącymi i chłodnikami*, jako też przekąskami, oraz zaopatrzona w doborowy bilar najnowszej konstrukcyi i w czystelną wyposażoną w liczne dzienniki krajowe i zagraniczne poleca się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności.

Ulica Skarbkowska l. 33 i ulica Piekarska l. 6.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności

że do mego zakładu **farbiarni**

założonej i znanej od roku 1869 a istniejącej pod firmą

KAROL BASCH

sprowadziłem najnowsze maszyny i przyrządy do chemicznego czyszczenia sukien męskich i damskich niepranych, oraz przyjmuję do chemicznego czyszczenia firanki portjery dywany, gobeliny, ubrania dziecięce itp. rzeczy w zakresie ten wchodzące, uskuteczniając takowe sumiennie i po umiarkowanych cenach. **Filia w Przemysłu przez Zastępstwo: F. J. Stupnicki.**

Ulica Skarbkowska l. 33 i ulica Piekarska l. 6.

Nowo wybudowany i elegancko urządzony

HOTEL PAŃSKI

we Lwowie, ulica Grodecka l. 5.

(obok placu vis a vis kościoła św. Anny).

ARNOLDA BARANIECKIEGO

poleca

Pokoje gościnne elegancko urządzone i zaopatrzone w nową pościel i bieliznę, są suche i zdrowe, cały bowiem dwupiętrowy budynek hotelowy wybudowano według planów umyślnie dla celów hotelowych wykonanych z uwzględnieniem wszystkich przepisów sanitarnych.

Usługa hotelowa skrzętna i rzetelna.

Cena pokoi gościnnych od 60 ct. i wyżej za dobę wraz z pościelą.

Naprzeciw hotelu stacya tramwajowa i przystanek wozów omnibussowych.

Jedynie zdrowy i przez lekarzy zalecany

Miód Janowski

dobry nabycia

w pierwszej galicyjskiej miodosytni

SAMUELA BLATTA

przez dtem

MAYERA BLATTA

założonej w r. 1850 w Janowie

(koło Lwowa).

Miód podwójny i pojedynczy wysyłam koleją w beczkach 25-litrowych, zaś butelkowy, tak zw. „Malaga” w beczkach 5-kilogramowych.

Jeneralne zastępstwo

pierwszego akcyjnego

browaru w Pilźnie i Okocimskiego oraz

Lilienfelda i Sp. we Lwowie

poruczone firmie

Ozyasz Wixel i Syn

we Lwowie ul. Bogusławskiego l. 13. Telefon Nr. 6

poleca swój GŁÓWNY SKŁAD

PIWA OKOCIMSKIEGO

(marcowy porter krajowy (bok) i eksportowe) z browaru Jana Götza w Okocimie

i piwa pilzneńskiego z pierwszego akc. browaru w Pilźnie

w beczkach 1/2, 1/4 i 1/8 hektolitrowych zawsze świeże i wystające, a z lwowskich

LEŻAK i PIWO MARCOWE

J. Lilienfelda i Sp. za najlepsze uznane

Wszystkie powyżej wymienione gatunki piwa w każdej ilości dostarcza w butelkach S. WIESER ulica Sykstuska l. 14. Telefon Nr. 149.

SKŁAD i HANDEL WINA

założony w roku 1847

Ludwika Stadtmüllera

we Lwowie, przy ul. Krakowskiej l. 9

gdzie również mieści się tegoż

HOTEL

posiadający elegancko urządzone pokoje gościnne i wspólniały z komfortem urządzonej salę wraz z przyległymi pawilonami służącą dla zamkniętych Kółek towarzyskich jak n. p. podczas wesel, bankietów, i t. p.

jako też

RESTAURACYA

we własnym zarządzie prowadzoną i zaszczytnie znaną,

poleca

Kuracyjne wina i Cognac

chlubnie uznane przez najzdolniejszych lekarzy lwowskich i zalecane jako środek dyetyczno leczniczy.

GIOVANI ZULIANI

Pierwsza koncesyonowana

fabryka wyrobów betonowych i sztucznych marmurów

odznaczona zaszczytnie na Wystawach krajowych, poleca własne krajowe wyroby posadzki weneckie terazzo mozaikowe imitacja granitu, płytki marmurowe z cementu deseniowane do posadzki, betonowe kanały, sklepienia łukowe, r. zerwoary i muszle do studzien, schody, balkony, żłoby i wszelkie tym podobne wyroby z cementu.

Wzory i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi skutecznia się najstaranniej wzorowo i trwało, po cenach umiarkowanych. (Lwów „Impressa“)

JOZEF MICHELINI

we Lwowie ul. Sokoła l. 1.

Skład i pracownia wyrobów figuralnych ozdób architektonicznych z gipsu, wapna hydraulicznego i cementu, urządza kompletne balkony betonowe i wyrabia sztuczne marmury.

Kilku zdolnych robotników do obsługi

maszyn przy wyrobach stolarskich,

znajdą stałe zajęcie. Pierwszeństwo mają ci, którzy w tym zawodzie zatrudnieni byli. — Zgłoszenia do administracji „Głosu Wolnego“.

BROWAR PAROWY

Jana Götza w Okocimie

poleca swoje znakomite piwa, które z powodu doborowych składników i niezrównanej jakości pierwszorzędne zajmują stanowisko wśród piw krajowych jakoteż zagranicznych i na wystawie krajowej powszechnie znajdują uznanie. — Ponieważ doszło do mojej wiadomości, że niektórzy restauratorowie obce, posiadającego gatunku piwa, jako okocimskie sprzedają, przeto dla ostrzeżenia P. T. Publiczności mam zaszczyt donieść, że główny skład i zastępstwo mego browaru dla Lwowa i Galicyi wschodniej znajduje się u pp.: Ozyasza Wixla i Syna we Lwowie ul. Bogusławskiego l. 13, zaś skład piwa butelkowego u p. S. Wiesera we Lwowie ul. Sykstuska l. 14, tudzież, że piwo okocimskie szynkują na szklanki w następujących restauracjach i pokojach do śniadań u pp.: Józefa Ehrlicha kawiarnia teatralna, Naftuly Toepfera ul. Trybunalska l. 12, Wład. Kozłowski ul. Grodecka l. 79, H. Klingsberga Orpheum ul. Zimorowicza l. 17, Janu Ludwika ul. Krakowska l. 7, Karola Niedźwieckiego ul. Słowackiego l. 8, Ant. Rudzińskiego restauracya kolejowa, II. Salzberga ul. Kottłarza róg Kazmierzowskiej, Maru Wixla ul. Ormiańska 5, Szym Goldbergu Batorego 18, Narodna Torhowla. Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy piwo okocimskie sprzedają a nadto zastrzegam sobie, wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz w Okocimie.

Fabryka kotlarska Franciszka Schramma

pod l. 5 ulica Młynarska we Lwowie

poleca się

P. T. Właścicielom gorzelni do wykonywania wszelkich rekonstrukcyi gorzelni i dostarcza racjonalnej konstrukcyi aparatów gorzelnianych, a to: kotły parowe, parniki, kadzie i w ogóle wszelkie tego rodzaju przedmioty, jakoteż i inne w zakres kotlarstwa wchodzące, które wykonuje starannie, z dobrego materiału, umiejętnie i praktycznie oraz punktualnie na czas umówiony i po cenach umiarkowanych.

Powyższa fabryka doznaje zaufania i wzięcia, które zawdzięcza swemu postępowaniu rzetelnemu.

Zarząd browarów Drehera

zawiadamia Szanowną Publiczność,

że z dniem zamknięcia Wystawy krajowej dostać będzie można

znakomite piwo szwechackie

w beczkach i flaszkach

u ELIASZA HERTERA

we Lwowie, ulica Kopernika l. 8.

Antoni Barszczewski

konces. majster murarski

liczba 2, ulica Gipsowa we Lwowie,

podejmuje się wykonania w mieście Lwowie i na prowincyi wszelkich przedsiębiorstw, względnie robót murarskich i skutecznia takowe pod swym własnym kierownictwem.

JAN KRÓLICKI

Pracownia lakiernicza c. k. powozów pocztowych i prywatnych

przyjmuje

wszelkie reperacye powozów,

sań, wózków, tarantasów i t. p.

Lwów ul. Szpitalna l. 36. (w własnym domu).

MICHAŁ MAKOWICZ

konces. majster murarski

liczba 5 ulica Gipsowa we Lwowie, podejmuje się wykonania w mieście Lwowie i na prowincyi, wszelkich przedsiębiorstw względnie robót murarskich i skutecznia takowe pod swym własnym kierownictwem.